KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., piątek, 18 lipca 1941 r. Rok II-Nr 171 (277)

T E L E G R A M Y

A.V. ALEXANDER O GROŹBIE NAJAZDU
Wielkie straty nieprzyj.na morzu.

Londyn, 17.VII.(R) Pierwszy Lord Admiralicji A.V.Alexander wygłosił mowę, w której zaznaczył, że trzeba wykazać nadal wielkie zdecydowanie, aby stawić czoło ewentualności długiej wojny. Najcięższy okres dopiero nadejdzie. Groźba najazdu na Anglię nadal istnieje. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebny jest jeszcze większy i jeszcze rozleglejszy niż dotychczas wysiłek całego narodu brytyjskiego.

"Nasze życie zależy od Atlantyku - zaznaczył mówca.- Jeśli pokonamy łodzie podwodne i samoloty o dalekim promieniu działania, nasza potęga stanie się coraz bardziej miażdżąca. Co do strat zadanych łodziom podwodnym nie podam żadnych cyfr, ani danych, za które wywiad nieprzyjacielski zapłaciłby tysiące funtów szterlingów. Powiem tylko, że w ostatnich czasach otrzymałem serię informacyj, które potrafiłyby pokrzepić każdego pierwszego lorda admiralicji.

Mogę natomiast powiedzieć, że istnieje pokój w admiralicji, w którym pracuje pewna liczba oficerów bardzo sceptycznych, którzy odmawiają wiary wszelkim twierdzeniom o zniszczeniu łodzi podwodnej, o ile istnieje najdrobniejsza co do tego wątpliwość. Prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, aniżeli któremuś z dowódców naszych małych statków uda się przemycić wątpliwe zwycięstwo nad nieprzyj.łodzią podwodną. Gdy sztab główny marynarki melduje mi, że uznał łódź podwodną za zatopioną, to nie ma cienia wątpliwości, iż znajduje się ona w objęciach Neptuna. Jestem pewny że oprócz uznanych przez nas za zatopione - liczne inne łodzie podwodne nie wracają do Niemiec i Włoch."

Najświeższe cyfry, dotyczące strat nieprzyjacielskiej żeglugi są jak najpomyślniejsze. Inicjatywa amerykańska w sprawie Islandii jest wydarzeniem bardzo znamiennym. Jestem pewny, że po obsadzeniu Islandii Stany Zjedn. A.P. zdołają wykonać zapowiedziany zamiar obrony zachodniej półkuli jeszcze bardziej skutecznie."

Pierwszy Lord Admiralicji dodał, że codziennie czyta telegramy z prasy amerykańskiej, przywiązując do nich wielką wagę. W jednym ze sprawozdań o zajęciu Islandii opisującym spotkanie Anglików z Amerykanami można było wyczytać, że Anglicy uważali Amerykanów za żołnierzy w tym samym znaczeniu, w jakim oni rozumieją to słowo. Wiedzieli też, że żołnierze ci otrzymali rozkaz ochrony dostaw uzbrojenia do Anglii. Amerykanie zaś zdawali sobie sprawę, że ludzie których spotkali, potrafią użyć broni i nie porzucą walki z wrogiem świata, przed całkowitym pokonaniem go.

EUROPA OKUPOWANA WYCZUWA, ŻE COŚ "W I S I W P O W I E T R Z U"

Londyn, 17.VII.(AIA) Osoby przebywające na letniskach, otrzymały nakaz opuszczenia z dniem 20 lipca br. m. Vichy oraz miast i wiosek nad wybrzeżem francuskim. Rozporządzenie to zbiega się ze specjalną audycją nadaną przez B.B.C. na kraje okupowane, m.i. i na Polskę, zapowiadającą rozpoczęcie kampanii pod hasłem "Ku Zwycięstwu". Audycja taka była słyszana na falach bryt. w dniu 14 lipca, a więc w dzień francuskiego święta na-

rodowego. Termin tej kampanii propagandowej uległ potem zmianie z powodów, których radio bryt. nie mogło ujawnić.

Europa okupowana przez Niemców wyraźnie wyczuwa, że coś "wisi w powietrzu", a ewakuacja miast na wybrzeżu potwierdza te wrażenia.

Prasa brytyjska łączy z tym doniesienie wojennego korespondenta czasopisma "The Star"(Gwiazda), że oficerowie i marynarze floty brytyjskiej noszą obecnie mundury bojowe wszędzie, gdzie współdziałają z wojskami lądowymi. Podczas poprzedniej wojny marynarka brytyjska nosiła mundury wojsk lądowych podczas kampanii dardanelskiej.

DALSZE WERSJE O ZATARGU GOERINGA Z HITLEREM

Londyn, 17.VII.(R) Wychodzący w Londynie dziennik niemiecki "Die Zeitung" potwierdza doniesienia radia moskiewskiego o zatargu, do jakiego doszło między Goeringiem i Hitlerem. Rozbieżność zdań datuje się między nimi już od chwili załamania się Francji. Goering domagał się wówczas natychmiastowego podjęcia najazdu na Anglię. Hitler jednak poszedł za radą gen. Keitela, który domagał się wytchnienia dla armii, oraz czasu na przeprowadzenie reorganizacji oddziałów.

Do ostatecznego zerwania między Hitlerem i Goeringiem doszło, gdy Goering zagroził, że zrzeknie się dalszej odpowiedzialności za lotnictwo niem., jeśli Hitler będzie się upierać przy swoim planie zaatakowania Rosji. Dymisja Goeringa ze stanowiska szefa lotnictwa niem. została przyjęta. Obecnie wycofał się on do swej posiadłości w Karinhall, gdzie przebywa pod silnym nadzorem Gestapo.

ECHA UCIECZKI H E S S A

Waszyngton, 17.VII.(R) Na pytanie jednego z przedstawicieli prasy amer., czy Hess uciekł do Anglii z gotowymi planami pokojowymi, według których flota i imperium bryt. pozostałyby nietknięte przez Niemców, prez. Roosevelt odpowiedział zgromadzonym dziennikarzom, że nie wiadomo nawet, czy sam Churchill wie coś o podobnej propozycji. Prezydent dodał, że b. wielu ludzi dobrej woli przybywa ciągle do Waszyngtonu z planami pokojowymi, nie nadającymi się do dyskusji.

WYNIKI REKRUTACJI W KANADZIE

Ottawa, 18.VII.(R) W ciągu maja i czerwca kanadyjskie komisje poborowe zakwalifikowały do służby wojskowej 34.600 mężczyzn na 32.000 rozesłanych indywidualnie kart powołania czyli o 2.600 więcej, niż przewidywano. Nadwyżkę stanowią oczywiście zgłoszenia ochotnicze. Kanadyjski min. obrony, płk. Ralston oświadczył, że do chwili obecnej zgłosiło się 48.000 ochotników. Roczny kontyngent powołanych do służby w armii kanadyjskiej sięga cyfry 90 tys. Entuzjazm, okazywany przez społeczeństwo kanad. dla sprawy obrony kraju i udziału Kanady w wojnie europejskiej jest olbrzymi.

Płk. Ralston dodał, że poborowi i ochotnicy niezdolni do służby czynnej w armii kanadyjskiej, będą mogli oddać swój zapał i pracę na usługi biernej obrony kraju, oraz w ciężkim przemyśle wojennym.

O NOWY UKŁAD HANDL. NIEMIECKO-TURECKI

Ankara, 17.VII.(R) W toku dalszych rozmów niem.-tureckich, w sprawie nowego układu handlowego na ogólną sumę 25 milionów funtów tureckich, Niemcy natrafiają na poważne trudności ze strony rządu tureckiego, ponieważ przemysł niemiecki zobowiązuje się dostarczyć swych wyrobów do Turcji nie wcześniej, jak po upływie jednego, lub dwóch lat.

NIEMCOM BRAK SZPITALI DLA RANNYCH

Stambuł, 17.VII.(AFI) Ogromna ilość napływających z frontu wschodniego do Polski rannych żołnierzy niemieckich, zmusza Niemców do pośpiesznej budowy nowych szpitali.

Z "Voelkischer Beobachter" z 7 lipca dowiadujemy się, że mają być zbudowane nowe duże szpitale w jednym z miast polskich, którego nazwy dziennik nie podaje.

SOJUSZ BRYTYJSKO-SOWIECKI PRZYGOTOWUJE DŁUGI OPÓR ROSYJSKI

Stambuł, 17.VII.(AFI) Obserwatorzy neutralni wyrażają przekonanie, że układ sowiecko-brytyjski pozwoli Rosji na stawianie przez długi czas oporu armii niemieckiej.

Zdaniem tych kół nominacja gen. Wavella na stanowisko Dowódcy Obrony Indii bryt. i Iraku nabiera specjalnego znaczenia. Stworzenie frontu na Kaukazie odegrać bowiem może b. ważną rolę. Tam bowiem samodzielna armia rosyjska, należycie wyposażona, może stawiać opór przez b. długi czas.

NOMINACJA GEN. WEYGANDA

Alger, 17.VII.(R) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na miejsce adm. Abriala gubernatorem Algeru mianowany został gen. Weygand, który będzie również nadal sprawował funkcję naczelnego przedstawiciela rządu w Vichy w Afryce północnej. Wice-generał-gubernatorem Algeru mianowany został naczelny sekretarz Chatel.

DYMISJA RZĄDU KUBAŃSKIEGO

Hawana, 17.VII.(R) Dotychczasowy rząd kubański podał się do dymisji. Narazie powód tego kroku jest nieznany.

P Ó Ł N O C N E P O D R Ó Ż E P O D H A L A Ń S K I E
T Y Ł Y
(Dokończenie)

Dowództwo Kompanii Broni Towarzyszącej ulokowało się u panny Grety. Familia panny Grety na noc, kiedy nie było nalotów koczowała w okolicznym lasku, a na dzień, kiedy Niemcy latali wracała do domu, ale albo chowała się za węgłem i w stodole, albo siedziała w kuchni, tak, że nie deptano sobie po piętach. A domek był mały - rodziny natomiast dużo - była tam i babunia i rodzice i trzy ciotki i kilkoro młodszego rodzeństwa. Oficerów było czterech i jeden zbłąkany podchorąży. Stosunki towarzyskie zaczęły się od tego, że udało się wydostać kilka kilo kartofli i kompanijna "popota" postanowiła natychmiast urządzić orgię "fritek", - w kompanii był bowiem wybitny specjalista w tej dziedzinie. Chodziło o wynegocjowanie służebności pieca kuchennego. Pertraktacje z polskiej strony prowadził podporucznik, utalentowany specjalista od moździerzy, w życiu cywilnym uczony matematyk, uporczywie twierdzący, iż włada językiem norweskim. Układy toczyły się długo i opornie głównie dla braku wspólnego języka - panna Greta bowiem, przed wojną sekretarka firmy przewozowej w Narwiku, znała dokładnie 37 słów po angielsku (z miejscowym akcentem) dotyczących w głównej mierze opakunku i transportu suszonych ryb. Jak się zdaje negocjator-moździerzysta źle się wysławiał - mimika i gestykulacja mogą być interpretowane różnorako - bo chwilami pomiędzy panną Gretą, a jej rodziną milcząco i podejrzliwie przyglądającą się temu, wynikały ożywione i nieprzychylne, sądząc z tonu komentarze. Ostatecznie specjalista od "fritek" przeciął węzeł stawiając gar z kartoflami obok na ziemi, patelnię ze skwierczącym tłuszczem na wolnym ogniu i słodko uśmiechnął się. Popota miała tego wieczoru smażone kartofle na ozdobę rytualnego madagaskarskiego wołu z puszki, ale nieufności panny Grety nie przełamano. Stało się to następnego dnia. Niemcy od rana byli jakoś podnieceni i hałasowali bombami prawie bez przerwy. W pewnym momencie, po bardziej gwiżdżącym i donośnym wybuchu, panna Greta wpadła do pokoju oficerskiego z objawami wielkiego zdenerwowania i zamarła we drzwiach. Właśnie drugi rober dobiegał do końca, brakowało 9 punktów. Wobec tego panowała zrozumiała, ale wcale niezbyt ożywiona kontrowersja, czy zainteresować się bombardowaniem czy kończyć grę. Podchorąży wprawdzie czytał "Myśli" Pascala i polecał duszę Panu Bogu, ale czynił to w kącie i nie psuł ogólnego wrażenia. Na widok panny w opałach, grę natychmiast przerwano i premium zaczęło pocieszać i uspokajać Gretę.- Wreszcie Niemcy polecieli sobie, właścicielka domu wypiła pół szklanki rozcieńczonego rumu i wzmocniona na duchu, zniknęła. Przez drzwi długo dochodziły odgłosy jej opowiadania rodzinie, podkreślane aprobującemi pomrukami wszystkich słuchaczy. Tegoż wieczora po kolacji zostaliśmy zaproszeni przez Gretę do kuchni na kawę. Były konfitury żórawinowe, cała rodzina w komplecie i dużo bardzo serdeczności. Zdumiewające długo można operować tymi samymi sześciu słowami przy dobrej woli rozmówców. Następnego ranka kapitan - dowódca kompanii stwierdził iż jego rękawiczki są zacerowane. Greta była na śniadaniu, jako przewodnicząca stołu, śmiała się i paplała. Na stole stało mnóstwo konfitur i duży sześcian żółtego słodkawego sera. Po dwóch dniach wiedzieliśmy wszystko o Grecie, a Greta o nas. - "Narzeczony Olaf jest kochany chłopak, tylko podobno stryj Sven był paskudnym skąpcem i chociażby mógł pożyczyć te głupie 1.000 koron Sigurdowi, to przez skąpstwo nie robi tego i biedny chłopak zapracowuje się w banku w Bödö, żeby móc ożenić się. No, a ta okropna ciotka Nata..."-Pozatym Greta bardzo martwiła się losem żony porucznika od działek przeciwpancernych, która świeżo przedarła się ze Stanisławowa do Rumunii i oboje, do spółki, obmyślali sposoby jej wydostania.

Oczywiście ani Greta nie nauczyła się po polsku, ani oficerowie Broni Towarzyszącej po norwesku. Porozumiewano się coraz wzrastającą sympatią, sześciu słowami i telepatią.

W dzień święta narodowego Norwegii, wszyscy sumiennie złożyliśmy ofiary na norweski skarb wojenny i paradowaliśmy z pamiątkowymi znaczkami na mundurach. Starzy farmerzy zbierający się u Grety na wieczorne radio ściskali nam ręce długo i pracowicie, twierdząc, iż "Polsk Gud" - wypito trzy manierki rumu. Greta promieniała.

Potem nagle przyszedł rozkaz wymarszu. Szliśmy do linii ognia. Greta jakoś się o tym dowiedziała. Na parę godzin przed wymarszem z czerwonymi od płaczu oczami pakowała do naszych chlebaków trzęsącymi się rękami ka-

napki, przygotowywane przez jawnie chlipiące ciotki ze skąpo wydzielanego ludności chleba. Uśmiechając się przez załzawione oczy pomagała szukać maski moździerzysty, która gdzieś się zapodziała, czyściła benzyną plamę na berecie kompanijnego Adonisa, wszywała wiecznie brakujące guziki podchorążemu. W chwili wymarszu ucałowała nas po kolei i gorzko rozpłakała się. Kompania zbierała się dłużej niż zwykle i żegnała się długo i dokładnie. W milczeniu, nie odwracając się, gęsiego, wzdłuż drogi wymaszerowaliśmy z Tjelboten.

x x x

Norwegowie, jak wiadomo są narodem zimnym i nieprzystępnym i z trudnością dają się poznać cudzoziemcom.

Kiedy przyszło wyjeżdżać i zostawiać ponury i melancholijny, ale jakże piękny kraj i jego mieszkańców na pastwę perfidnego wroga, ciężko nam było walczyć o swoje prawa ale też o wyzwolenie Norwegii. I pracę zostawiliśmy nieukończoną. Ciężko też przyszło zostawiać groby naszych poległych pod cieniem hakowatego krzyża. Ale jeszcze tam wrócimy.

---0---

K R O N I K A   B R Y G A D Y

18 L I P I E C

Dziś: Szymona z Lipnicy

Jutro: Wincentego a Paulo

Kalendarzyk historyczny:

1850 - Pożar Krakowa.

1940 - Podpisanie traktatu handlowego turecko-niemieckiego.
- Roosevelt wybrany zostaje kandydatem partii demokratycznej w wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

K I N O wyświetla w dniu 18 lipca br. film p.t. " J O Z E F I N A "

T E M P E R A T U R A

w dniu 17.VII. o g. 7-ej w słońcu 29°C
w cieniu 27°C
o g.12-ej w słońcu 53°C
w cieniu 28°C

POSZUKIWANIA - Henryk Federbusch poszukuje Leopolda Lichta z Sambora będącego w kwietniu 1940 r. w Bressiure (Francja). Pisma polskie proszone są o zamieszczenie powyższej wzmianki.

POR. SZYMAŃSKI FELIKS z Brześcia n/B. poszukiwany przez kan. Zdrodowskiego Jana z Karp. P.Art. I.Bat.

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

MIN. EDEN O SOJUSZACH BRYTYJSKICH

Londyn, 17.VII (BOP) Na zapytanie, czy ogłoszone zostaną układy, dotyczące sojuszów między W.Brytanią i krajami z nią sprzymierzonymi, min. Eden oświadczył, że jedynym układem o charakterze sojuszu, zresztą już ogłoszonym, jest układ zawarty z Polską. Układ ten podpisany został w Londynie dnia 25 sierpnia 1939 i zawiera zobowiązanie wzajemnej pomocy. Żaden traktat formalny nie jest jednak potrzebny - zaznaczył Eden - aby wyrazić ścisłe więzy przyjaźni, łączące W.Brytanię z innymi krajami sprzymierzonymi. Związek między nimi potwierdzony został na konferencji w Londynie, która odbyła się w dniu 12 czerwca br. Węzły te znajdują zresztą dobitniejszy wyraz w faktach, aniżeli w słowach.

ECHA ZMIANY GABINETU JAPOŃSKIEGO

Tokio, 17.VII. (R) Cesarz japoński w związku ze zmianą gabinetu przerwał swe wakacje, spędzane w willi Hayama i powrócił do stolicy.

Komentując zmianę gabinetu japońskiego, koła brytyjskie przypuszczają, że Japonia pragnie wykorzystać obecną sytuację międzynarodową, aby przyjść z pomocą państwom "osi" i jednocześnie zyskać pewne korzyści dla siebie. Japonia starała się przed tym zdać sobie sprawę, jak zareagują w pewnych wypadkach Stany Zjedn. A.P. i W.Brytania. Te państwa jednak, śledząc uważnie rozwój sytuacji, udzielały sobie swych spostrzeżeń, nie zaspakajając przy tym ciekawości Japonii.

Zdają one sobie sprawę z tego, że między członkami tego rodzaju związku, co państwa "osi", dążenie do własnych celów jest silniejsze, niż wszelkiego rodzaju postulaty współpracy. Dlatego też uważa się wystąpienie Japonii przeciwko Rosji sow., raczej jako nieprawdopodobne i to bynajmniej nie dlatego, ażeby Japonia czuła się związaną układem o neutralności z Rosją, lecz raczej dlatego, że armia japońska zmuszona byłaby toczyć ciężkie walki dla osiągnięcia minimalnych korzyści. Każdemu atakowi na sowieckie prowincje nadmorskie i Syberię, Rosja mogłaby przeciwstawić znaczne siły wojskowe, które, pomimo działań w zachodniej Rosji, są dotychczas nie naruszone.

Koła brytyjskie liczą się więc raczej z akcją zwróconą przeciwko Indochinom i Syjamowi. Tu marynarka japoń-

ska mogłaby napotkać na stosunkowo słaby opór. Zajęcie jednego z tych krajów, z ew. zgodą rządu francuskiego w Vichy, dałoby Japończykom bazy do działań zakrojonych na dalszą metę i otworzyłoby dostęp do tak potrzebnych Japonii i innym państwom "osi" surowców, jak kauczuk, żelazo i, t.p. Działania swe Japonia będzie chciała upozorować jako akcję obronną, wobec sojuszu między W.Brytanią i Chinami, którego zawarcie od pewnego czasu Japończycy ciągle zapowiadają.

Naczelny dowódca sił brytyjskich na Dalekim Wschodzie marsz.lotn.sir R. Brooke-Popham oświadczył w wywiadzie, że "cokolwiek nastąpi, jesteśmy całkowicie przygotowani. Jestem pewny, że jakiekolwiek zadanie przypadnie wojskom brytyjskim do spełnienia, nie zostaną one zaskoczone."

Z Singapore donoszą, że wiadomości o planach zajęcia Indochin przez Japończyków zostały przyjęte na całym półwyspie malajskim z zdecydowaną wolą zaszachowania wszelkich prób zmiany istniejącego stanu rzeczy w tej części świata. Po znacznym wzmocnieniu pozycyj brytyjskich na tym półwyspie, panuje tam przekonanie, że każde zagrożenie z czyjejkolwiek strony baz morskich i powietrznych spotka się z należytą odpowiedzią.

Prasa bryt.donosi, że jeszcze przed ustąpieniem gabinetu ks.Konoye rząd japoński wywarł silny nacisk na rząd w Vichy w kierunku odstąpienia Japonii baz w Indochinach. Marsz. Petain otrzymał kilkadniowy zaledwie termin do powzięcia odpowiedniej decyzji. W razie odmowy Japonia będzie próbowała zawładnąć pożądanymi bazami siłą. To ma być zadaniem nowotworzonego przez ks.Konoye gabinetu japońskiego.

WALKI POD PSKOWEM, SMOLEŃSKIEM i.t.d.

Moskwa, 17.VII.(R) Komunikat sowiecki podaje, że w środę toczyły się ciężkie walki na odcinkach Pskowa, Smoleńska, Bobrujska i Nowogrodu Wołyńskiego. W ciągu dnia lotnictwo sow. niszczyło kolumny zmotoryzowane, nieprzyjac.samoloty na lotniskach, wojska podczas przepraw przez rzeki, okręg Ploeszti, zbiorniki z naftą w Sulina, Tulcea i Saccea.

Batalion czołgów nieprzyj.wycofujący się pod naporem wojsk sow.z Rogaczewa, został otoczony i rozbity. Załogi 6 czołgów były tak zmęczone, że nie mogły wyjść z wozów bez pomocy. W dniu 15 bm.bombowiec węgierski lądował w sow.części Bessarabii. Załoga poddała się, nie chcąc walczyć na rzecz Niemiec. Na jednym z lotnisk niem. wojska sowieckie po podjęciu ofenzywy zastały 6 samolotów, które nie mogły wystartować. Jeden z mechaników oświadczył, że personel techniczny postanowił poddać się wojskom sowieckim. Uszkodzono aparaty, aby uniemożliwić ucieczkę oficerów. Poddało się wówczas 12 mechaników i 22 pilotów.

Komunikat dodaje, że doszło do poważnych zaburzeń wśród żołnierzy włoskich jednej z dywizyj, przybyłej do Pireusu (Grecja), którzy mieli być wysłani nad granicę turecką. Również w innych oddziałach włoskich miało dojść do buntów.

O działaniach w nocy z środy na czwartek komunikat sow.donosi, że walki na odcinku Pskowa i Porkowa toczą się dalej. Na innych odcinkach nie było większych działań.

W czwartek rano radio moskiewskie ogłosiło tekst dekretu, wg którego do armii rosyjskiej wprowadzeni zostają komisarze wojskowi i dyrektorzy polityczni. Brak wiadomości jaki ma być zakres ich działania.

Komunikaty niemieckie utrzymują, że wojska niem. zajęły Tallin, stolicę Estonii i Nowogród nad jeziorem Ilmen, (nie wołyński) na połudn.wschód od Leningradu. W niedzielę Tallin stał w płomieniach, a statki zajęte były ewakuacją wojsk sow. Niem.biuro informacyjne podało w czwartek w południe, jakoby Niemcy zajęli już Smoleńsk i wraz z wojskami rumuńskimi dotarli do Kiszyniowa, stolicy Bessarabii. Niema dotychczas potwierdzenia tych wiadomości z innych źródeł.

W godzinach popołudniowych radio niemieckie przestało podawać wiadomość o zajęciu Smoleńska.

Jeden z komunikatów niem.twierdzi, że w działaniach na wschodzie bierze udział ogółem 9 milionów ludzi.

Prasa amerykańska podaje, że Niemcy stracili już na froncie rosyjskim 30 dywizyj.

AFI donosi, że wojska rosyjskie rozpoczęły na froncie środkowym atataprzy pomocy znacznych sił. Gwałtowne walki toczą się na Ukrainie i pod Smoleńskiem, celem powstrzymania postępów niemieckich w kierunku Moskwy.

Ostatnie doniesienia Reutera mówią, że wysunięte kolumny niemieckie dotarły pod Smoleńsk i na wschód od Pskowa. Oba te miasta jednak znajdują się jeszcze w rękach sowieckich. Podczas drugiej ofenzywy, jaką Niemcy rozpoczęli na froncie rosyjskim, nie zdołali oni dotychczas osiągnąć żadnych efektownych sukcesów. Straty po obu stronach są znaczne.

OŚWIADCZENIE ŁOZOWSKIEGO W SPRAWIE P O L S K I

Londyn, 17.VII.(Pol.Radio) Łozowski

określił w dniu 17 bm.stanowisko Rosji wobec Polski, stwierdzając, że rząd sowiecki stoi na gruncie "wolności i niepodległości Polski". Ponadto Łozowski stwierdził, że Rosja uznaje wolność i niepodległość Czechosłowacji i innych podbitych narodów.

MOWA GEN.SIKORSKIEGO O STOSUNKACH Z R O S J Ą

Londyn, 17.VII.(Pol.Radio) Premier i Naczelny Wódz gen.Sikorski przemawiał w czwartek 17 bm.na święcie lotnictwa polskiego na jednym z lotnisk. Mówiąc o stosunkach polsko-rosyjskich gen. Sikorski m.i. powiedział: "podzielam w całości poglądy premiera Churchilla w sprawie naszych rokowań z Rosją. Odrzucam rzekome łaski, które nam ofiarują krwawi siepacze. Pragnę szczerze porozumienia z Rosją, mimo wyrządzonych ostatnio narodowi polskiemu krzywd i 150-letniego ucisku, lecz porozumienia rzetelnego, a nie takiego, któreby naruszało granice i suwerenność państwa polskiego. Ufam, że stosunki między Polską a Rosją ułożą się jaknajlepiej w przyszłości i porozumienie dojdzie do skutku."

NOWY WYPAD Z TOBRUKU -OKUPACJA SYRII

Kair, 17.VII.(R) Libia. W nocy na 16 bm bojowy patrol australijski dokonał ponownego wypadu z Tobruku, wdzierając się w dwóch punktach na 5,5 km. w głąb pozycji nieprzyjacielskich.

Po zadaniu ciężkich strat oddziałom nieprzyjacielskich - kilkakroć liczebniejszym, - australijczycy wycofali się do Tobruku bez strat.

W rejonie przygranicznym bryt.patrol pancerny, b.wydatnie wspomagany ogniem artyleryjskim dokonał innego wypadu przez zaskoczenie na pozycje n-pla, wyrządzając mu wiele szkód w sprzęcie i ludziach.

W Abisynii bryt.wojska imperialne wywierają silny nacisk na bronione przez Włochów pozycje w przejściu Wolczefit na półn. od Gondaru. W czasie lokalnej potyczki w dn.15 bm.oddziały bryt.zdobyły b.ważną pozycję i rozproszyły kontratakujące wojska włoskie, zadając im ciężkie straty.

W Syrii po podpisaniu rozejmu wojska sojusznicze zajmują obecnie ważniejsze punkty strategiczne w środkowej i południ.części Syrii.

Oddziały bryt. i hinduskie, które rozpoczęły działania wojenne z Iraku i Palestyny, i przerwały marsz na czas zawieszenia broni, teraz w szybkim tempie posuwają się na północ.

W części zachodniej i na wybrzeżu Australijczycy zajmują porty i ważniejsze miasta, kierując się na północ ku granicy turecko-syryjskiej.

Wojska sojusznicze wkroczyły uroczyście do Bejrutu. Na czele oddziałów brytyjskich i australijskich oraz jednostek kawalerii i czołgów jechał gen. Sir Henry Maitland Wilson, nacz. d-ca sił imperialnych w Syrii w towarzystwie gen. Catroux, d-cy niezależnych wojsk francuskich, i gen.Lavarack d-cy oddziałów australijskich.

Następnie generałowie Wilson i Catroux objęli oficjalnie w swoje posiadanie miasto, przejmując klucze z rąk adm. Gouton, dotychczasowego przedstawiciela władz francuskich.

Przed wkroczeniem wojsk sojuszniczych, gen.Dentz, wysoki komisarz Syrii z ramienia rządu w Vichy, odjechał do Tripoli.

SPOKÓJ W PRZESTWORZACH NAD W.BRYTANIĄ

Londyn, 17.VII.(R) W środę za dnia kilka samolotów niem. ukazało się wzdłuż brzegów ang., lecz żadnemu z nich nie udało się przedostać w głąb kraju. Do godz.18.00 tegoż dnia, ani jedna bomba nie spadła na teren wyspy bryt. Rano, u brzegów płdn.strącony został przez bryt.myśliwce bombowiec niem.

SILNE BOMBARDOWANIE HAMBURGA I ROTTERDAMU. -ATAKI NA ŻEGLUGĘ NIEMIECKĄ

Londyn, 17.VII.(R) W nocy na czwartek eskadry samol.RAF-u bombardowały b. intensywnie dzielnice przemysłowe w Hamburgu, oraz wiele innych obiektów w płn.-zach.Niemczech. Tym razem zła pogoda uniemożliwiła dokładną obserwację zniszczeń, lecz wiadomo, że wszystkie bomby o wielkiej sile wybuchowej trafiły w wyznaczone cele.

We Francji płn.bombardowane były doki i składy w Boulogne, skąd nie wróciły 3 bombowce bryt. W środę popołudniu liczne eskadry bryt.bomb.typu "Blenheim" dokonały b.ciężkiego ataku na nieprzyj. żeglugę towarową i doki w Rotterdamie. Bomby trafiły 17 statków w porcie o łącznej poj.100.000 ton, wśród których znajdowało się kilka o poj. ponad 10.000 ton. Zburzeniu uległy również spichrze i magazyny portowe. 4 Blenheimy nie wróciły z tego nalotu.

Poprzedniej nocy zestrzelono nad Niemcami 1 Me 109. W środę rano bombowiec bryt. zaatakował u brzegów Francji nieprzyj. statek zaopatrzeniowy o poj. 3,5 tys.ton. Seria bomb spadła na rufę statku. Na kanale La Manche torpedą powietrzną trafiono w nieprzyj. cysternę o poj. 6 tys.t. pomimo silnego ognia zaporowego ze statków eskortujących. Cysterna zatonęła. Obrzucono bombami jeszcze 2 nieprzyj. statki, każdy o poj. 2 tys.t. U brzegów Norwegii wzniecono pożar na statku niem. o poj.3 tys.t. i zatopiono go.